Od Redakcji

Nadzieje, które dzięki Bożej łasce znajdujemy w Jego Słowie, są swego rodzaju napędem dla naszego życia oraz czynnikiem, który odpowiednio je ukierunkowuje. Wiele rzeczy i spraw staje się prostszymi i bardziej jednoznacznymi, gdy spojrzymy na nie z innej, Bożej perspektywy. Mniej ważne zdają się wówczas kłopoty, od których przecież nikt z nas nie jest wolny. Bieda, problemy w rodzinie, choroba, niepowodzenia w pracy lub w ogóle jej brak, czy też Lotowe 'trapienie duszy’ stanem tego świata, to niektóre tylko spośród licznych trudności, którym musimy stawiać czoła dziś, jutro...

Być może, gdy patrzymy na wszystko dookoła, w naturalny sposób udziela się i nam stan niepewności. Żyjemy bądź co bądź w świecie aż do bólu rzeczywistym i bezwzględnym – świecie, w którym nie ma miejsca na słabość, czy chwilę refleksji.

Istotą jednak naszego odmienionego przez Ewangelię postrzegania rzeczywistości powinno być przeciwstawienie się ogólnemu poczuciu zagubienia, apatii, niepewności i zniechęcenia, które chciałyby, przy niewątpliwym udziale „księcia tego świata” zadomowić się w naszej świadomości.

Ważne jest, by zapas naszej ufności do Boga nigdy nie stopniał i byśmy nie stali się przez to ociężałymi:

> *„Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca, abyście nie stali się ociężałymi”* – Hebr. 6:11-12.

Redakcja
R-
„Straż”